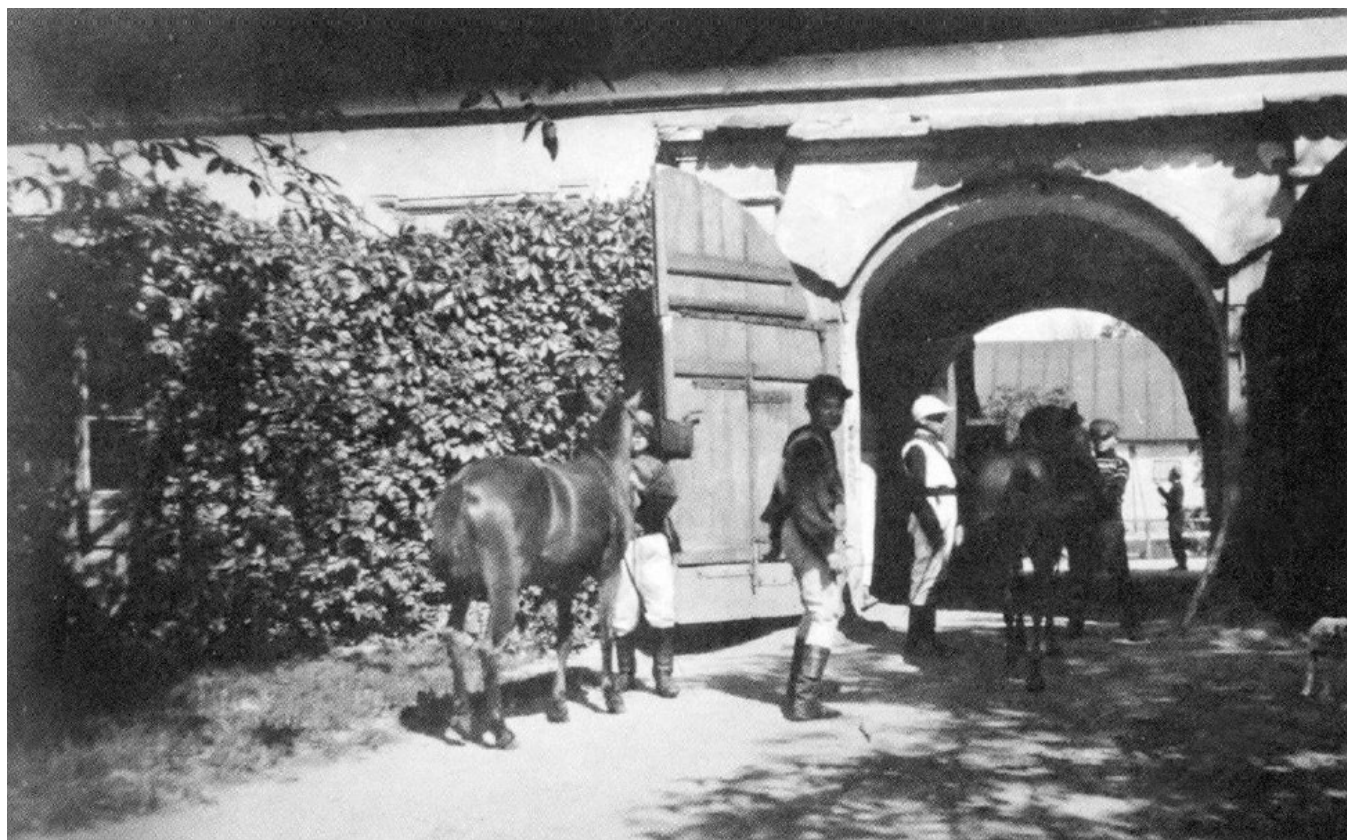


# Słów kilka o księciu Władysławie Lubomirskim muzyce i koniach

Jan Lubomirski-Lanckoroński



Stajnie Władysława Lubomirskiego. Archiwum Ksiąząt Lubomirskich.

Już w dzieciństwie książę Władysław grał na fortepianie ze słuchu, a także komponował utwory do tekstów francuskojęzycznych. Nie chciał jednak nauczyć się teorii muzyki, a nawet zapisu nutowego! Dopiero około czterdziestki muzyka pochłonęła księcia Władysława bez reszty. Studiował pod okiem Fitelberga. Ten zaś często udzielał mu korepetycji podczas wizyt w Rajczy. Zaprzyjaźnił się wówczas z rodziną Lubomirskich. Przez dzieci księstwa Lubomirskich nazywany był wujkiem Ficiem. Fitelberg był zdumiony wrodzonymi zdolnościami swojego ucznia i mecenasa, który w ciągu kilku miesięcy przyswoił wiedzę i umiejętności wymagające zazwyczaj kilkuletniej nauki i wielu ćwiczeń.

Książę stworzył także własną symfonię. Zawiera ona marsz pogrzebowy, napisany w dość niezwykłych okolicznościach. Podczas snu księciu przyśnił się jego własny pogrzeb, na którym grano ów marsz. Wskoczył więc z łóżka w środku nocy, usiadł przy fortepianie i zapisał kompozycję. Część utworów muzycznych księcia Władysława nie zostało wydanych, pozostały jedynie manuskryptami. Jednym z głośniejszych dzieł była symfonia **Die liebe Unschuld**.

Wracając jednak do mecenatu księcia Władysława nad młodymi muzykami - był on wielkim dobrodziejem Karola Szymanowskiego, któremu według relacji Fitelberga i księżnej Leonii (córki księcia Władysława) miał wyznaczyć roczną pensję wysokości 6000 rubli. Księżna Leonia wspomniała także rozmowę z Arturem Rubinsteinem - który zaprzyjaźnił się z nią i jej rodzeństwem - iż swoją światową, błyskotliwą karierę zawdzięcza przede wszystkim jej ojcu, jego wpływom i hojności. Do grona muzyków wspomaganych przez księcia Władysława należał także utalentowany skrzypek Paweł Kochański, przyjaciel jego syna - księcia Eugeniusza Lubomirskiego-de Vaux - z którym miał okazję

spędzić wiele czasu, pracując w USA w latach 20. XX wieku.

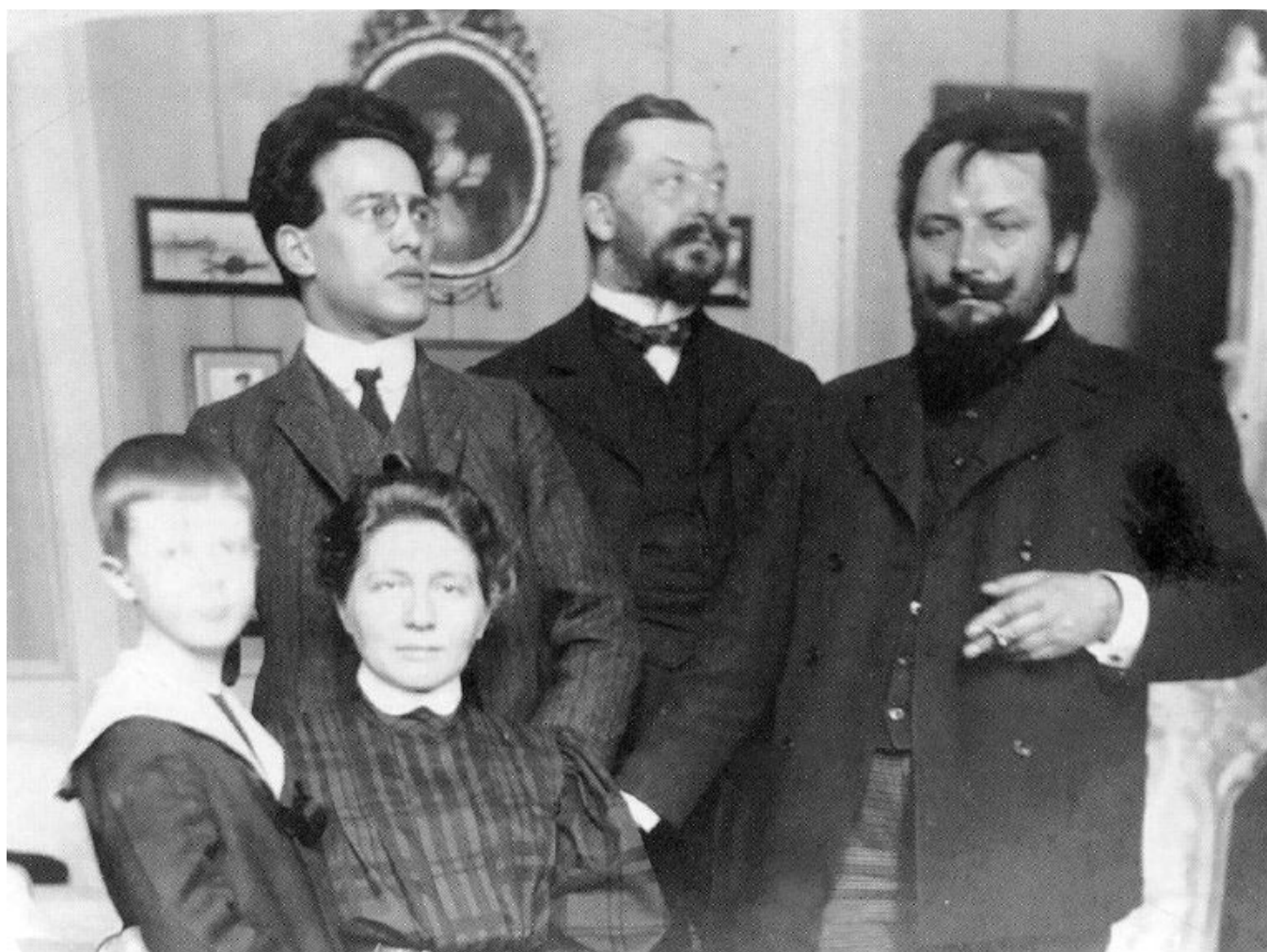
Księżna Leonia wspominała, że jej ojciec miał pewien magnetyzm - swego rodzaju urok osobisty, umiejętność przekonywania i zjednywania sobie ludzkiej przychylności oraz niekwestionowanej sympatii.

Pisała również o szóstym zmyśle, objawiał się on nie tylko we wrodzonym talencie muzycznym. Książę Władysław, podobnie jak jego brat Konstanty, interesował się medycyną niekonwencjonalną. Ponoć potrafił usuwać ból głowy lub zęba dotknięciem dłoni. Podczas pobytu Władysława w Paryżu oraz w Kairze przypadkowo spotkany człowiek typu wschodniego podszedł do księcia i rzekł: „Vous notre homme” („Ty nasz człowiek”).

Ponadto Leonia Lubomirska opisała pewien ciekawy incydent związany z prowadzeniem stadniny. Otóż pewnego razu jej ojciec spojrzął na rocznego konia - Intryganta - i rzekł: „Tym koniem za trzy lata wygram derby wiedeńskie”. Wydarzyło się to w 1905 roku. Ku zdziwieniu wielu w 1908 roku ogier Intrygant, pomimo poważnej konkurencji, wygrał derby wiedeńskie! Książę wynajął we Francji znanego dżokeja - Sterna.



Plakat dotyczący operetki Die Liebe Unschuld napisanej przez księcia Władysława Lubomirskiego. Była wielokrotnie wystawiana w Wiedniu. Kolekcja Książąt Lubomirskich w Warszawie.



Książę Władysław Lubomirski, Grzegorz Fitelberg, Jan Kasprowicz oraz Elżbieta de Vaux Lubomirska z moim dziadkiem Stefanem na kolanach. Archiwum Książąt Lubomirskich.

Nagrodę rozdysponował pomiędzy wszystkich, którzy przyczynili się do sukcesu, pozostawiając sobie wygraną z zakładów bukmacherskich.



Dedykacja Grzegorza Fitelberga dla księcia Władysława Lubomirskiego. Kolekcja Książąt Lubomirskich w Warszawie.



Dedykacja A. Szeluta dla Władysława Lubomirskiego. Kolekcja Książąt Lubomirskich w Warszawie.

**Mój pradziadek, książę Władysław Lubomirski, miał tak wyjątkowy zmysł do koni, że potrafił przewidzieć, które konie należy skrzyżować, by ich żreback kiedyś wygrał derby. Na ten temat poczyniono nawet zakłady, a prezentowany obok kałamarz był nagrodą dla Władysława, którego prognozy okazały się trafne. Stąd grawerunek „Temu który odgadł”.**



Kolekcja Książąt Lubomirskich w Warszawie